

KURJER WILENSKI

Rok VII.

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

Nr. 162 (1804)

Listy prawosławnego o prawosławiu w Polsce.

Chory organizm i jego lekarze.

Artykuł poniższy wyszedł z pod pióra członka Cerkwi Prawosl. i jest pierwszym z cyklu, poświęconego jej aktualnym zagadnieniom. Poglądy autora są charakterystyczne dla szerokiego kręgu myśli. Zaznaczyć także musimy, że artykuły były pisane w chwili otwarcia Zebrań Przedсоборowych.

(Red.)

Dwunasty już rok upływa od odrodzenia niepodległej Polski. Dwunasty już rok Kościół Prawosławny w niepodległej Polsce prowadzi swój żywot obok innych wyznań. I dzisiaj rano, podczas kiedy wszystkie wyznania dostosowały swoje życie do warunków życia powstałego państwa, tylko Kościół Prawosławny nie może dotąd tego zrobić.

Kościół Katolicki uprawniony w państwie przez zawarcie Konkordatu ze Stolicą Apostolską. Kościół Ewangelicki uprawniony statutem za wzajemnym porozumieniem przedstawicieli tego Kościoła i Ministerstwa Wyznań Relig. i Ośw. Publicznego. W tej samej drodze uprawnieni Staroobrzędowcy, jak również wyznania Mojżeszowe, Mahometańskie i Karaimi.

Tylko Kościół Prawosławny liczący kilka milionów wiernych pozostał dotychczas nieuprawniony i istnieje swoje opiera na tymczasowych przepisach, wydanych przez czynniki państwowe.

Podczas, kiedy życie wewnętrzne i zewnętrzne innych wyznań idzie normalnym trybem i dlatego o istnieniu ich prawie nie słychać, o życiu zewnętrznym i wewnętrznym Kościoła Prawosławnego ciągle mówi się i w Sejmie, i w Senacie, i w Ministerstwach i w społeczeństwie. Ciągłe ze szpalt gazet polskich i rosyjskich, ukraińskich i białoruskich nie schodzą artykuły związane z życiem prawosławia.

Nasuwa się pytanie, dlaczego tak się stało? Z jakich powodów? Co za przyczyna jest, która „faworyzuje” Kościół Prawosławny i daje tyle materiału dla zajmowania nim ludzi?

Pozostawiając szczegółowe wyjaśnienia na później, narazie możemy skonstatować, iż organizm Kościoła Prawosławnego jest chory. Człowiek chory zawsze i ciągle mówi o swojej chorobie, a jeśli stan zdrowia albo choroba zagraża otoczeniu, to taki człowiek wnosi niepokój nie tylko w swoje życie, ale i w życie otoczenia, w życie społeczne. Takim chorym w organizmie państwem Polski jest prawosławie.

Żeby uleczyć chorego lekarz musi go dokładnie zbadać, wyjaśnić przyczyny, które spowodowały chorobę.

Obecnie można podzielić „lekarzy”, którzy chcieliby uzdrowić prawosławie w Polsce, na cztery zasadnicze grupy, z których dwie polsko-katolickie i dwie prawosławno-mniejszościowe.

Jedną polsko-katolicką grupę stanowią stronnictwa nacjonalistyczno-

klerykalne, których dążeniem jest podporządkowanie prawosławia interesom narodowym polskimi katolikami.

Drugą grupę stanowią obozy i stronnictwa liberalno-radykalne, które chciałyby widzieć prawosławnych w Polsce jako wolnych z wolnymi, i równych z równymi.

Ze strony prawosławno-mniejszościowej trzecią grupę stanowią ukraińskie, białoruskie, a częściowo i rosyjskie elementy, które dążą do wyzwolenia Kościoła Prawosławnego w Polsce z pod wpływu prawosławia rosyjskiego.

Dążeniem tak ukraińskim jak białoruskim jest również przystosowanie życia prawosławia do dążeń narodowościowych. Radykalne elementy myślą o wprowadzeniu języka ukraińskiego i białoruskiego jako języka liturgicznego, elementy umiarkowane zadawalniają się wprowadzeniem języka miejscowego do kazań, pozostawiając język liturgiczny — słowiański.

Czwartą grupę stanowią obecnie większą część wyższej hierarchii Kościoła Prawosławnego (podkreślamy: nie wszyscy), większą część księży, większość elementów rosyjskich i znika garść Ukraińców i Białorusinów, którzy pod wpływem wychowania i bardzo poważnych wygód mocno trzymają się tradycji rosyjskiego prawosławia. Nie chcą oni zrozumieć, że żyją w zupełnie innych warunkach, aniżeli to było za czasów rosyjskich i za wszelką cenę chcą jak najdłużej ten porządek utrzymać, posługując się metodami rządzenia tak zwanymi rosyjsko-synodalno-konsystorskimi.

Największe przeszkody w unormowaniu życia prawosławia stanowią grupy pierwsza i czwarta, które nie chcą ustąpić niczego ze swoich przywilejów. Grupa pierwsza stwarza przeszkody zewnątrz, grupa czwarta — wewnątrz prawosławia.

Przy omawianiu sprawy prawosławia w prasie każda grupa podchodzi do sprawy tylko z punktu widzenia swoich interesów. Utało się, że katolik Polak występuje tylko w swojej polskiej prasie, Ukraińiec w ukraińskiej, Białorusin w białoruskiej, Rosjanin w rosyjskiej. Jakby to byli nie jednego państwa obywatele. Człowiek myślący inaczej, któryby chciał podejść do sprawy z punktu widzenia bezstronnego, ogólnopolskiego nie znajduje miejsca dla wypowiedzenia się.

Utarty sposób wypowiedzania się według narodowości doprowadza do rozbijania, podzielenia ludzi na „naszych”, „waszych”, „ich”.

Kwestia stabilizowania Kościoła Prawosławnego w Polsce jest kwestią natyle poważną, iż dla niej warto przynieść w ofierze utarte metody wypowiedzania się w prasie.

Łamiemy więc ten zwyczaj i robimy początek. Będąc prawosławnym, zdecydowaliśmy swoje myśli wypowiedzieć w „czasopiśmie polskim”, kierując się bezstronnością i biorąc rzecz tak jak ona jest, nie kłując się, przyjemnie czy nieprzyjemnie komuś będzie to przeczytać albo wysłuchać.

Wiemy, że spotkamy się z przykroczeniami przy takim postępowaniu. Przygotowani jesteśmy do tego.

Dobro Kościoła Prawosławnego, dobro przeszło 3 mil. wiernych, dobro społeczne i państwowe będzie przysięcać nam w wyswietleniu skomplikowanych kwestyj.

J. Woł. Wolanowski.

Dzień p. premjera.

WARSZAWA, 16.VII. (Pat). P. prezes Rady Ministrów Walery Sławek przyjął w dniu dzisiejszym kolejno p. ministra sprawiedliwości Cara, p. ministra spraw wewnętrznych Sławoj-Skladkowskiego, ks. arcybisk. Roppa, podsekretarza stanu w Ministerstwie Przemysłu i Handlu p. Doleżala, byłego posła Janusza Radziwiłła, delegację Związku Legionistów z pos. Karolem Polakiewiczem na czele i delegację rabinów, a mianowicie rabinów Lewina, Szapiro, Szafa i byłego sen. Mendelsoń. Po południu p. premier przyjął p. ministra rolnictwa Janta-Polczyńskiego.

Obrazy G. R. E. M.

POZNAN, 16.VII. (Pat). Dziś rozpoczęły się w Poznaniu obrady G. R. E. M-u (Groupement des chemins de fer europeens — del'U. I. C.) z udziałem przedstawicieli Rumunii, Czechosłowacji, Jugosławii i Polski. Celem obrad jest ustalenie wytycznych postępowania na najbliższą przyszłość i załatwienie inektrycznych spraw administracyjnych G. R. E. M-u. Posiedzenie zgaśli w języku francuskim p. minister Kühn, składając następnie przewodnictwo w ręce p. Urednicka, przedstawiciela Czechosłowacji. Obrady miały charakter poufny.

Jutro uczestnicy zjazdu udają się do Gdyni. W zakończeniu obrad G. R. E. M-u minister komunikacji Kühn i rumuński minister komunikacji Manulescu udali się do zwiedzenia międzynarodowej wystawy komunikacyjno-turystycznej G. R. E. M-u. Posiedzenie zgaśli w języku francuskim p. minister Kühn, składając następnie przewodnictwo w ręce p. Urednicka, przedstawiciela Czechosłowacji. Obrady miały charakter poufny.

Wizyta belgijskiego ministra komunikacji.

BRUKSELA, 16.VII. (Pat). Belgijski minister komunikacji Loppens wyjechał do Poznania w celu zwiedzenia wystawy komunikacji i turystyki. Minister uda się również do Warszawy oraz zwiedzi port w Gdyni.

Minister Kwiatkowski w Stokholmie.

STOKHOLM, 16.VII. (Pat). W dniu wczorajszym przybył tu minister przemysłu i handlu Kwiatkowski w towarzystwie dyrektora Nosowicza. Przybyli goście powitali przedstawicieli rządu szwedzkiego i sfer gospodarczych oraz członkowie poselstwa polskiego.

Wczoraj rano p. minister odbył konferencję prasową, na której przedstawiciele prasy okazali wielkie zainteresowanie rozwojem Gdyni. Z kolei p. minister złożył wizytę ministrowi handlu oraz spraw zagranicznych, który w imieniu króla wręczył ministrowi Kwiatkowskiemu wstęgę orderu Gwiazdy Polarnej, dyrektorowi Nosowiczowi zaś komandorę z gwiazdą orderu Wazy. Następnie odbyło się w poselstwie polskim śniadanie w obecności szwedzkiego ministra spraw zagranicznych oraz wybitnych przedstawicieli świata gospodarczego — m. in. Svara Kreugera.

Po południu odbyło się przyjęcie w ratuszu, poczem p. minister zwiędzał wystawę. Wczoraszni ministrowi spraw zagranicznych wydał na cześć ministra Kwiatkowskiego bankiet. Podczas bankietu minister spraw zagranicznych Ramel wygłosił przemówienie, dając wyraz silnemu przekonaniu, że wizyta ministra Kwiatkowskiego przyczyni się do rozwoju istniejącej już polsko-szwedzkiej współpracy gospodarczej.

Minister Kwiatkowski, dziękując w odpowiedzi za serdeczne przyjęcie, stwierdził wspólne dążenia obu narodów w kierunku ugruntuowania pokoju drogą współpracy gospodarczej, podkreślając, że dzięki morzu Polska i Szwecja stały się sąsiadami, których dobre stosunki znajdują wyraz w tym fakcie, iż flaga szwedzka przoduje w porcie gdynskim.

W zakończeniu minister stwierdził istnienie w Szwecji psychologicznych przesłanek do dalszego pomysłnego rozwoju polsko-szwedzkiej współpracy.

STOKHOLM, 16.VII. (Pat). W związku z pobytami ministra Kwiatkowskiego w stolicy Szwecji prasa szwedzka zamieszcza fotografie ministra oraz wywiady, zaopatrując je przychylnymi komentarzami.

Walka rządu z parlamentem w Niemczech.

Sukces rządu Brüninga.

BERLIN, 16.VII. (Pat). W głosowaniu imiennym Reichstag na dzisiejszym posiedzeniu odrzucił art. 2 przedłożenia podatkowego rządu 256 głosami przeciwko 204. Przeciwno przedłożeniu głosowali socjaldemokraci, niemiecka partja narodowa, hitlerowcy i komuniści.

Po głosowaniu kanclerz Rzeszy dr. Brüning przyjęty przez partje prawicowe okrzykami „Ustąpić, ustąpić!”, wszedł na mównicę i oświadczył, że rząd Rzeszy nie przywiązuje wagi do dalszego prowadzenia obrad nad przedłożeniem. Na sali wynikło wielkie poruszenie. Następnie przystąpiono do głosowania nad wnioskiem partji gospodarczej, domagającej się rozwiązania Reichstagu. Wniosek został odrzucony przeciwko głosom tej partji i hitlerowcom. Głosowanie nad wnioskiem komunistów o wyrażenie rządowi wotum nieufności odbyło się również imiennie.

Za wnioskiem oświadczyli się tylko hitlerowcy i komuniści. Socjaldemokraci wstrzymali się od głosowania. Wniosek otrzymał 59 głosów przeciwko 244 przy 251 wstrzymujących się od głosowania.

Kanclerz Rzeszy grozi rozwiązaniem parlamentu.

BERLIN, 16.VII. (Pat). Prezydent Rzeszy Hindenburg odbył dziś z kanclerzem Rzeszy dłuższą rozmowę, w czasie której omawiana była sytuacja polityczna. W rezultacie rozpraw kanclerz otrzymał od prezydenta dalekoidące pełnomocnictwa. Dr. Brüning upoważniony został do zastosowania § 48 konstytucji na wypadek odrzucenia przez Reichstag programu podatkowego rządu. Kanclerz Rzeszy został pozmocniony do rozwiązania parlamentu, o ile uchwalone zostanie odrzucenie ustawy, przeprowadzonej na podstawie § 48, dalej o ile Reichstag wyrazi wotum nieufności rządowi, jak również „w razie jakiegokolwiek poważniejszego wydarzenia politycznego”, któreby wymagało rozwiązania parlamentu.

(§ 48 konstytucji Rzeszy daje prawo Prezydentowi wydawania ustaw drogą dekrétów, o ile tego konieczność państwa wymaga. Przep. Red.)

Narada ministrów Rzeszy.

BERLIN, 16.VII. (Pat). W związku z odrzuceniem projektu podatkowego przez Reichstag zebrał się ministrowie Rzeszy pod przewodnictwem kanclerza w celu omówienia kroków, jakie należy obecnie podjąć.

Według wiadomości z kół poinformowanych, dalszy przebieg sprawy będzie prawdopodobnie następujący: Po porozumieniu się co do formy dekrétu oraz co do nadania mu mocy obowiązującej, kanclerz Rzeszy uda się do prezydenta w celu uzyskania zatwierdzenia dekrétu. Dotychczas wiadomości, czy po zastosowaniu dekrétu Reichstag będzie się domagał odrzucenia ustawy, przeprowadzonej na podstawie art. 48. O ile to nastąpi, parlament będzie rozwiązany, do czego kanclerz Rzeszy został już upoważniony.

Scysja Hindenburga z rządem pruskim.

Odpowiedź Brauna na list Hindenburga.

BERLIN, 16.VII. (Pat). Urzędowa pruska agencja prasowa ogłasza odpowiedź premiera pruskiego Brauna na list prezydenta Hindenburga.

W odpowiedzi tej, wysłanej dnia 15 b. m., premier m. in. podkreśla, że nie podziela twierdzenia prezydenta, ażeby rozwiązanie Stahlhelmu w Nadrenji i Westfalji miało być sprzeczne z duchem ustawy. Zakaz ten wydany został

Delegaci Stahlhelmu w min. spr. wewn.

BERLIN, 16.VII. (Pat). Dziś o g. 1 po południu przybyli do pruskiego ministerstwa spraw wewn. delegaci kierownictwa Stahlhelmu celem odbicia pertraktacji w sprawie zniesienia zakazu organizowania Stahlhelmu w Nadrenji i Westfalji. Podjęte pertraktacje trwają w dalszym ciągu.

Echa listu w parlamencie pruskim.

BERLIN, 16.VII. (Pat). Koła parlamentarne podkreślają, że aczkolwiek list prezydenta Rzeszy nie był poruszony w toku wczorajszej debaty parlamentarnej, to jednak ogłoszenie jego wywołało pewien wpływ na sytuację parlamentarną. Wpływ ten wywarł się w stanowisku partji socjal-demokratycznej, która nagłe z bezwzględnie negatywnej taktyki przeszła do innej, wyrażając pod pewnymi warunkami gotowość poparcia rządu Brüninga w sprawie programu finansowego.

Prasa o liście Hindenburga.

BERLIN, 16.VII. (Pat). List prezydenta Hindenburga odmawiający wzięcia udziału w uroczystościach nadrenskich, z powodu rozwiązania Stahlhelmu w Nadrenji i Westfalji przez rząd pruski wywołał niezłą sensację. Cała niemiecka prasa ogłasza in extenso list pod wymownymi tytułami na pierwszych stronach swych wydań wczorowych. Najbardziej aktualna kwestja polityczna, jaką jest oczekiwana dziś decyzja parlamentu w sprawie przedłożenia rządowego zeszła na plan drugi.

Dzienniki nacjonalistyczne wyrażają wielkie zadowolenie, określając list prezydenta jako wyraz odwagi i charakteru mekskiego. „Deutsche Allgemeine Ztg.” uważa za rzecz

szansa przez się zrozumiałą, iż sejm pruski powinien telegraficznie być zwołanym, aby wypowiedział się wobec postępowania rządu pruskiego.

W ostrych słowach zwraca się konserwatywna „Kreuzztg.” przeciw premierowi pruskiemu Brannowi, zarzucając mu stronnictwo. Dziennik wita decyzję prezydenta z zadowoleniem.

„Deutsche Tagesztg.” nazywa postępowanie premiera Brauna ciężką prowokacją wobec prezydenta Rzeszy. Socjalistyczny „Vorwärts” zapatrjuje list prezydenta tytułem: „Hindenburg chce zmusić rząd pruski do cofnięcia zakazu”.

Akcja antykomunistyczna w Finlandji.

Rozwiązanie parlamentu za nieuchwalenie antykomunistycznych ustaw.

HELSINGFORS, 16.VII. (Pat). Wobec tego, że parlament nie przyjął wszystkich antykomunistycznych projektów ustaw, przedstawionych przez rząd, prezydent republiki rozwiązał w dniu wczorajszym parlament.

Nowe wybory odbędą się 12 października, a zebranie nowego parlamentu odbędzie się 20 października.

Rugi sowieckie na Ukrainie.

RYGA, (A.T.E.) 16.VII. „Komunist” donosi, że władze sowieckie dokonały rewizji składu osobistego służby kolejowej na Ukrainie. Z dyrekcji kolei południowo-zachodniej wydaloną ponad 200 urzędników, z których 36 należało do armji ukraińskiej, reszta zaś pochodzi ze stanu szlacheckiego i duchownego.

Ujawniono między innymi, że jeden z wyższych urzędników dyrekcji kolejowej był hrabią i ukrywał swoje arystokratyczne pochodzenie należąc do partji komunistycznej.

WIADOMOŚCI z KOWNA

DWA HANGARY DLA SAMOLOTÓW W SZAWLACH.

W Szawlach ma się wkrótce rozpocząć budowa dwóch hangarów dla samolotów.

ROZBUDOWA M. KOWNA.

Ministerstwo Komunikacji rozważa kwestję budowy własnego gmachu. Projektuje się zbudowanie gmachu w pobliżu dworca kolejowego lub w śródmieściu. Możliwym jest również, iż zostanie nabyty gmach przy ul. Kanta, w którym się obecnie mieści Ministerstwo. W gmachu tym wypadła dokonanie gruntownej naprawy.

Izba handlowo-przemysłowa rozważa również kwestję budowy własnego gmachu. Na najbliższym posiedzeniu Izby zostanie obrana specjalna komisja, która się zajmie tą sprawą.

Izba rolnicza w tych dniach już przystąpiła do budowy własnego gmachu. Gmach budowany jest na ulicy Donełajisa w pobliżu wystawy. Będzie miał 3 piętra i odpowiadał najnowszym wymaganiom techniki. Budowa będzie kosztować 500 tys. lit. Prace zostaną zakończone latem 1931 r.

Towarzystwo „Majtas” postanowiło zbudować w Aleksocie 3 wielkie chłodnie. Budowa ich będzie kosztowała około 200 tys. lit.

DZIAŁALNOŚĆ SZWEDZKIEGO TRUSTU ZAPALCZANEGO.

Szwedzki trust zapalczany złożył już w Kasie Państwowej pierwszy wkład pożyczki w sumie 10 milionów litów.

MARSZ DOKOŁA LITWY Z PODOBIZNĄ W. K. WITOLDA.

Dnia 14 b. m. w G. Poniemuniu rozpoczęły się uroczystości inauguracji marszu dokoła Litwy z podobizną W. Ks. Witolda. Z Poniemunia pochód wyruszył ulicami miasta do Wiljampola, skąd udał się w kierunku Czerwonego Dworu.

PODRÓŻ PROF. PAKSZTASA DO AFRYKI.

Prof. Pakstasz wyjechał okrętem Hamburg Amerika Line na dłuższy czas do Afryki celem prowadzenia etnograficznych i geograficznych badań. Prof. Pakstasz zamierza jednocześnie zbadać możliwości kolonizacyjne dla Litwinów w Afryce.

WIELKIE BANKRUCTWO.

W tych dniach sąd okręgowy ogłosił za podstępne bankruta znanego żydowskiego kupca towarów lokcyjnych Kagan. Suma upadłości wynosi 1.300.000 lit. Sąd nakazał bankruta zaarrestować, ale w przeddzień rozprawy sądu Kagan wraz ze swą kochanką, wdową po zmarłym przed kilku laty lekarzu kowieńskim, Faksową, zbiegł zagranicę. Ucieczka Kagana jest wielką sensacją w żydowskich kręgach kupieckich na Starem Mieście. Bankructwo Kagana przyniosło wielkie straty liczne zagraniczne fabryki manufaktury w Polsce, Niemczech, Anglii i Czechosłowacji.

Ponowne załamanie się kursu czerwonia.

Na giełdzie warszawskiej nastąpiło ponowne załamanie się kursu czerwonia ca sowieckiego. Czerwonicie Sowiety stabilizowały swego czasu na poziomie powyżej 5 dolarów, obecnie kurs jego na rynkach zagranicznych wynosi około 1,10 dolara przy dużym zaufowaniu i absolutnym braku odbiorców. Z powyższego wynika, że inflacja czerwonia jest bardzo duża, a ze stałego obniżenia się kursu czerwonia wynika, że inflacja ta postępuje w dalszym ciągu.

W obrotach prywatnych ofiarowano czerwonicę po 9,90, przy braku odbiorców. Tak niski kurs czerwonia zanotowano po raz pierwszy na giełdzie warszawskiej.

Interwencje przedstawicielstwa Sowietów powstrzymały gwałtowny spadek waluty sowieckiej, jednak poprawa po interwencjach jest tylko chwilowa, poczem następuje dalsza baissa i kurs czerwonia nie powraca już do poprzedniego kursu, przed baissą.

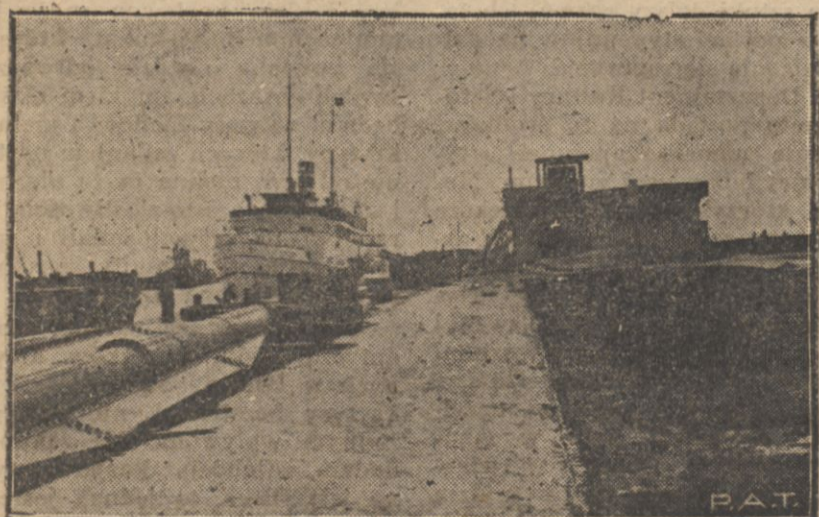
Nowy kontrtorpedowiec.

CHERBOURG, 16.VII. Pat. (początk). W dniu 12 lipca odbyło się tutaj uroczyste podniesienie bandery na kontrtorpedowcu „Wicher”, na które przybyli ambasador Chłapowski, mjr. dypl. Lubeński, zastępca attaché wojskowego i morskigo oraz p. Dąbrowski, attaché konsulatu generalnego Rzeczypospolitej Polskiej w Paryżu.

Po odprawianiu na pokładzie mszy polowej i poświęceniu bandery podniesienie odbyło się o godzinie 10 min. 40, poczem nastąpiły okolicznościowe przemówienia komandora Petelena, zastępcy szefa kierownictwa marynarki wojennej polskiej, ambasadora Chłapowskiego oraz wiceadmirała Bazire, prefekta morskigo w Cherbourg. Następnie komandor Petelen podejmował ambasadora śniadaniem, które się odbyło w gronie oficerów marynarki polskiej.

O godzinie 20-ej „Wicher” pod komendą swego dowódcy komandora-podporucznika Tadeusza Morgenszterna odplynął z Cherbourg.

GDYNIA, 16.VII. (Pat). Dowódca floty komandor Urnug dokona jutro przeglądu kontrtorpedowca „Wicher”, który dziś rano zawinął do portu wojennego. Piękny i potężny wygląd zewnętrzny nowego okrętu wojennego wzbudza wśród mieszkańców miasta zrozumiały zachwyt i zainteresowanie.



Jastarnia — port — przez pogłębienie dna morskiego o 5 metr. udogodniony został dla żeglugi przybrzeżnej.

Popierajcie Ligę Morską i Rzeczną!!

Egipt — nowy kłopot Anglii.

Ruch rewolucyjny nacjonalistów w Egipcie.—Zaburzenia w Aleksandrii.—Pulkownik Lawrence na widowni.

Współczesny Egipt zostający pod rządami króla Fuada i „czuła”, a właściwie — „czujna opieka” angielska zaczyna się burzyć. Według ostatnich wiadomości, nadeszłych z Kairu, sytuacja polityczna z dniem każdym staje się coraz bardziej napięta. Stronnictwo nacjonalistyczne „Wafd”, które rozporządza w parlamencie liczbą czterech piątych mandatów, rozwija w kraju energiczną robotę agitacyjną i organizacyjną. Zamknięcie parlamentu, dokonane przez króla Fuada, wywołało wśród nacjonalistów wzbурzenie i pchnęło grupy te na drogę politycznych ruchów i manifestacji, które aczkolwiek wymierzone są bezpośrednio w króla i rząd — godzą jednak równocześnie, i to mocno, w Anglię.

Hasła detronizacji króla Fuada rozbrzmiewają coraz głośniej. Dwie przystępujące do możliwości: albo proklamowanie królem 10-letniego królewicza z radą regencyjną, złożoną z członków stronnictwa „Wafd”, albo też ogłoszenie Egiptu za republikę, przyczem pierwszym prezydentem miałby zostać Naha Pasza, przywódca stronnictwa „Wafd”.

Ruch opozycyjny przenika z każdym dniem silniej także do armii. Podobno znaczna część korpusu oficerskiego okazuje przychylność nacjonalistom, co umożliwiłoby usunięcie króla Fuada, drogą zamachu stanu.

Rząd Sidky Paszy ustąpił, lecz został ponownie zamianowany niemal w niezmiennym składzie. Jedynie teki spraw zagranicznych i sprawiedliwości przeszły w inne ręce. Odroczenie parlamentu wywołało wrzenie w kołach nacjonalistycznych, które zamierzają odbyć posiedzenie parlamentu pomimo zamknięcia sesji w jednym z miast prowincjonalnych.

W związku z tem, jak doniosły telegramy, d. 15 b. m. doszło w Aleksandrii do krwawych rozruchów.

Przebieg tych manifestacji był następujący: rano pojawiły się na ulicach miasta tłumy demonstrantów, którzy wznosili okrzyki przeciwko obecnemu rządowi egipskiemu oraz na cześć przywódcy nacjonalistów

egipskich Naha-paszy. Demonstranci obrzucili policję kamieniami, poczem przewrócili tramwaje oraz kilka samochodów, które podpalił. Pod naporem policji demonstranci cofnęli się na jeden z placów. Policja usadowiona na dachach domów rozpoczęła ostrzeliwać tłum, w którym powstała panika. Podczas walk ulicznych padło ofiarą 14 zabitych i około 300 rannych. Wśród zabitych znajdują się 8 Europejczyków. Zaburzenia trwały aż do późnego wieczora. Sytuację narazię oparowały wojska egipskie, bez pomocy oddziałów angielskich.

Bezpośrednią przyczyną rozruchów był ogłoszony przez nacjonalistów 2-godzinny strajk generalny na znak protestu przeciwko ofiarom zaburzeń Mansura. Demonstranci nieśli na ulicach portrety przywódcy nacjonalistów Naha-paszy. Europejczyki schronili się podczas rozruchów do gmachu giełdy, skąd uwolnił ich oddział policji.

Rząd angielski, sprzyjający Fuadowi, zdradza żywe zaniepokojenie sytuacją, jaka się wytworzyła.

Słynny pulkownik Lawrence, który organizował ostatnio powstanie Kurdów przeciw Turcji, dostał instrukcje, nakazujące mu niezwłocznie udanie się do Egiptu, gdzie gra idzie o stawkę znacznie wyższą.

Pulkownik Lawrence opuścił więc Kurdystan. Wrócić po jego wyjeździe powstanie Kurdów upadło.

We wtorek, dn. 15 b. m. pulk. Lawrence przybył już podobno do Aleksandrii.

Jak się potoczą następne wypadki w Egipcie — narazie trudno przewidzieć.

Sytuacja jednak, jak widać z powyższego, niezbyt przyjemna, a Anglii przysparza jeszcze jeden kłopot.

ALEKSANDRIA, 16.VII (Pat). Zajścia wczorajsze pociągnęły za sobą liczne ofiary. 8 Europejczyków odniosło ciężkie rany. Jeden Włoch został zabity. Wśród tubylców jest 13 zabitych i 113 rannych.

Prócz tego odniosło rany 49 żołnierzy. Dokonano 37 aresztowań, przeważnie wśród ryfanów.

Wrażenia Anglika z Polski.

LONDYN, 15.VII (Pat). Znany tygodnik „Economist” zamieszcza obszerny artykuł p. t. „Wrażenia z Polski”, w którym stwierdza korzyści sytuacji Anglii, jako wyspy, co jest jaskrawie widoczne właśnie w porównaniu z krajem, posiadającym, jak Polska, lądowe granice.

Mówiąc o pogranicznych kłopotach Polski, autor artykułu zaznacza, że dotyczy to zwłaszcza stosunku z Litwą, która hermetycznie zamknęła swą granicę od strony Polski. Powody są wiadome — pisze autor, — Litwa w 1920 r. zgłosiła pretensje do Wilna, otrzymanego natry miesiące z łaski Sowieci. Gen. Żeligowski zpowrotem opowiedział Wilno, które od tego czasu należy do Polski. Opisując obecną sytuację, wytworzoną przez Litwę, „Economist” stwierdza, że pomiędzy przyczyną nieporozumień, a obecnym zachowaniem się Litwy nie zachodzi żaden racjonalny związek, albowiem nawet i „bezprawny akt Żeligowskiego nie dowodzi, że Polska nie posiada praw do Wilna”. Można odzwać — pisze dalej autor — pewną sympatię dla Litwy z racji fait accompli, wytworzonego później przez konferencję ambasadorów wskutek uznania przez nią granic Polski, ale znow z drugiej strony zabarykadowanie granicy nie sprawi innego skutku, jak tylko jątrzenie rany, którą cała Europa pragnie widzieć zagojoną. Obecna sytuacja jest taka, że sztuczne zamknięcie komunikacji między Polską, a Litwą i z Litwą — z Królewem jest cięciem, wymierzonym wprost w usiłowania Ligi Narodów w kierunku ułatwienia komunikacji międzynarodowej. Techniczna strona zagadnienia, jak wiadomo, powróci do Ligi Narodów we wrześniu. Otóż należy żywić nadzieję, że Litwa okaże na tyle mądrości politycznej, aby być w zgodzie ze światem.

Trudności polskie na granicy niemieckiej wynikają częściowo z wojny celnej, prowadzonej od 1925 r. Ale również pożałowania godnym jest, że w chwili, gdy wreszcie zawarto traktat handlowy, Niemcy nagle tak podniosły na żądanie junkrów cła, że pozbawiają Polskę korzyści, płynących z traktatu.

Omawiając wewnętrzną sytuację Polski „Economist” stwierdza zdrowy i normalny rozwój Polski, określając sytuację po francusku „ça marche”.

—o—

Wpływy z podatków bezpośrednich w czerwcu r. b. Na podstawie tymczasowych zestawień obrotów kasowych wpływy Skarbu Państwa z podatków bezpośrednich w czerwcu r. b. wyniosły ogółem 47.898 tys. zł., podczas gdy w czerwcu r. 1929 — 49.892 tys. zł., a więc w czerwcu r. b. zmniejszyły się o 1.994 tys. zł.

Wpływy z poszczególnych podatków bezpośrednich w czerwcu r. b. były następujące: z podatków gruntowych — 2.536 tys. zł., podczas gdy w czerwcu 1929 r. — 1.839 tys. zł.; z podatku od nieruchomości miejskich i niektórych wiejskich w czerwcu r. b. — 4.379 tys. zł., podczas gdy w czerwcu 1929 r. — 4.048 tys. zł.; z podatku przemysłowego — 22.805 tys. zł., podczas gdy w czerwcu 1929 r. — 25.698 tys. zł.; z podatku dochodowego — 14.963 tys. zł., podczas gdy w 1929 r. w czerwcu — 13.792 tys. zł.; z podatku wojkowego — 62 tys. zł., a w czerwcu 1929 r. — 62 tys. zł.; z odsetek za zwłokę, należności egzekucyjnych i grzywn — 2.565 tys. zł., podczas gdy w czerwcu 1929 r. — 3.828 tys. zł.

Śmierć pilotki.

BERLIN, 16.VII (Pat). Dziś w południe spadł w okolicy Darmstadtu samolot, pilotowany przez 38-letnią kobietę Paulinę Kister. Pilotka poniosła śmierć na miejscu.

Problem unji ogólnoeuropejskiej. Odpowiedź litewska na memoriał Brianda.

PARYŻ, 16.VII (Pat). (Havas). Odpowiedź litewska na memoriał Brianda, omawiając warunki powstania unji europejskiej, podkreśla, że nie mogłaby się ona rozwijać normalnie, dopóki pomiędzy poszczególnymi państwami istniałyby poważne antagonizmy, jako skutek czynów,

które nie pociągnęły za sobą równowartościowego zadośćuczynienia. Jest rzeczą niemożliwą, ażeby atmosfera przyjaźni i zaufania mogła zapanować między przyszłymi członkami unji na innych podstawach, jak ścisłe poszanowanie wzajemnych praw i równości.

Odpowiedź Finlandji.

HELINGFORS, 16.VII (Pat). Dziś doręczona została rządowi francuskiemu odpowiedź rządu fińskiego na memoriał Brianda. Odpowiedź fińska popiera z całą sympatią inicjatywę francuską, podkreślając konieczność utworzenia organizacji europejskiej, któraby działała w ścisłym porozumieniu z Ligą Narodów.

Pakt, zawarty przez państwa europejskie, świadczyłby o ich zjednoczeniu moralnym, a także przyczyniłby się do rozwoju solidarności i konsolidacji pokoju. Finlandja proponuje rozpatrzenie sprawy organizacji rozjemczo-pojednawczych oraz powołanie do życia komisji ankietaowej.

Treść odpowiedzi czechosłowackiej.

PARYŻ, 16.VII (Pat). Rząd czechosłowacki w odpowiedzi swojej na memoriał Brianda aprobuje całkowicie ideę zorganizowania współpracy pomiędzy wszystkimi państwami europejskimi. Odpowiedź

podkreśla niektóre ustępy memoriału, dotyczące przede wszystkim równości prerożatyw poszczególnych państw i konieczności ścisłej współpracy z Ligą Narodów.

Głosy prasy francuskiej o odpowiedzi niemieckiej.

PARYŻ, 16.VII (Pat). Prasa komentuje obzernie odpowiedź rządu niemieckiego na memoriał Brianda, której oczekiwano tu z żywym zainteresowaniem. Dzienniki stwierdzają na wstępie z zadowoleniem, że odpowiedź rządu Rzeszy przynosi liczne punkty

styczne z uwagami Brianda oraz zawiera oświadczenie pozytywne współpracy na dzieł Brianda w Genewie. Prasa ujawnia pewne zaniepokojenie w stosunku do części odpowiedzi, odnoszącej się do rewizji traktatów

Trzęsienie ziemi w Ameryce.

POZNAŃ, 16.VII (Pat). Donoszą z Nowego Yorku, że sejsmograf uniwersytetu Fordhama zanotował wczoraj między 5,46 a 5,51 wieczorem według czasu amerykańskiego nie zwykłe silne trzęsienie podziemne. Również sejsmografy w Waszyngtonie, Denver i Mil-

wauke zaobserwowały te wstrząsy podziemne. Przypuszczalnie ognisko trzęsienia ziemi które się najsilniej zjadło się wydzieliło w Ameryce od szeregu miesięcy leży w pobliżu wybrzeży Gwatemary.

Przed dziesięciu laty.

Komunikat Sztabu Generalnego.

Z DNIA 17-go LIPCA. Front południowo-wschodni. 6-ta armia w rejonie Husiatyna 54 pulk piechoty, po trzykrotnym kontrataku, odrzucił nieprzyjaciela, który chwilowo zawiądnął miasteczkiem i zajął nieprzyjemną pozycję na wschodnim brzegu Zbrucza. Również na południe od Krzemienia odparła 13-ta nasza dywizja szereg gwałtownych ataków. Na odcinkach 2-giej i 3-ciej armji nad Styrem bez zmian. Front północno-wschodni. Na Polesiu bez zmian. Na linii kanału Ogińskiego oraz na

wschód od Baranowicz i Nowogródka oddziały nasze ustępują wśród utarczek z napierającym nieprzyjacielem. W 1-szej armji nieprzyjacieli sforsował rzekę Gajwę i po całodziennych walkach, w których 1-sza dywizja litewsko-białoruska pod dowództwem gen. Rządowskiego odparła nieślizone natarcia — zajął pod wieżozór Lidę. Nasz pociąg pancerny „Lis-Kula” przebił się pod ogniem artylerji i karabinów maszynowych przez Lidę. Pociąg pancerny „Boruta” został odcięty.

Minister Zaunius o aktualnych problemach litewskiej polityki zagranicznej.

Dnia 14 b. m. udzielił minister spraw zagranicznych dr. Zaunius zbiorowemu wywiadu przedstawicielom prasy krajowych i zagranicznych, których w formie odpowiedzi na stawiane pytania poinformował o aktualnych zagadnieniach polityki zagranicznej Litwy.

— Jak się przedstawia, p. ministrze, sprawa mianowania nowego dyrektora klajpedzkiego?

— Obecnie Gubernator kraju Klajpedzkiego p. Merkis prowadzi w tej sprawie rokowania z przedstawicielami sejmiku krajowego. Gubernator chce działać w porozumieniu z sejmikiem, sprawa jednak jest niełatwa, gdyż proponowani do Dyrektorium kandydaci często nie mają wpływu politycznych, a są kierowani przez innych polityków. Minister sądzi, że jeszcze w tych dniach sprawa ta się wyjaśni.

— Czy została już mianowana delegacja litewska do prowadzenia rokowań handlowych z Łotwą?

— Dotąd jeszcze nie. Przedewszystkiem chodzi tutaj o miejsce tych rokowań. Rząd litewski w swoim czasie zakomunikował Łotwie, iż obecnie trudno mu byłoby wysłać swoją delegację do Łotwy. Łotewski poseł w Kownie oświadczył wówczas, iż wobec tego Łotwa

zgadza się na prowadzenie rokowań w Kownie. Dotychczas jednak nie otrzymano jeszcze oficjalnej propozycji Łotwy, kiedy delegacja jej ma przybyć do Kowna i wobec tego mianowanie członków delegacji litewskiej nie jest rzeczą pilną. Kilka osób upatrzone już do prowadzenia rokowań.

W dalszym ciągu odpowiadając na zapytanie w kwestji zaręgu w sprawach wyższego sądownictwa między rządem centralnym a krajem klajpedzkim, p. minister zaznaczył, iż rząd litewski stoi na tem stanowisku, iż nie myśli ani o zważeniu autonomji kraju klajpedzkiego, ani też o jej rozszerzeniu. Rząd centralny stara się tylko konsekwentnie spełniać to, do czego ma prawo.

— W jakim stadium znajdują się obecnie rokowania w sprawie zawarcia litewsko-łotewskiego układu handlowego?

— Obecnie Łotwa po otrzymaniu litewskiej propozycji w sprawie układu handlowego bada tę propozycję i szkuje swoją kontropropozycję. Według nieoficjalnych wiadomości, rząd łotewski propozycję Litwy traktuje, jako rzecz pozytywną i do przyjęcia.

— Co daloby się powiedzieć dzisiaj o zaręgu polsko-litewskim?

— Obecnie rząd litewski szkuje się do kampanji wrześniowej przeciwko Polakom w Genewie. Przedewszystkiem będzie poruszona sprawa raportu komisji tranzycyjnej, następnie rząd litewski ma zamiar złożyć skargę o niewypełnianie przez Polskę układu o malej komunikacji pogranicznej. Poza tem Litwa zamierza złożyć szereg propozycji dla Polski.

O tych propozycjach chwilowo tylko tyle mogę powiedzieć — zaznaczył p. minister, — iż będą one miały na celu uniemożliwienie powstania w przyszłości podobnych zajęć, jakie miały miejsce w maju w Dmitrówce, zamykania najważniejszych punktów przejściowych na linii administracyjnej i t. d.

— Podwyższone cła niemieckie na mięso importowane do Niemiec bardzo zaszkodziły interesom Litwy. Czy rząd zamierza w tej kwestji poczynić jakieś kroki?

— Zarządzenia niemieckie ujemnie wpływają na nasz eksport. Z drugiej jednak strony miały one tą dobrą stroną, że zmusiły Litwę do szukania nowych rynków zbytu i do ulepszenia samej hodowli świń.

— Jak może wpłynąć ewakuacja Nadrenji na politykę zagraniczną Litwy?

— Ewakuacja Nadrenji wraz z pomysłami zatwierdzeniem spraw reparacyjnych wskazuje, iż stosunki francusko-niemieckie uległy znacznej poprawie. Stąd powstały wersje, iż obecnie Polska nie jest już tak potrzebna Francji i że Niemcy dzisiaj mają większe szanse na realizację postulatów swej polityki zagranicznej na Wschodzie, odzyskanie kurytarza gdańskiego i t. p. Razem z tą wersją krąży inna, mianowicie — że Polacy uzyskają dostęp do morza przez terytorjum Litwy. Rząd litewski jednak nie przewiduje, aby czyniono na Litwę jakikolwiek bądź nacisk z powodu porozumienia francusko-niemieckiego. Wszystkie te wersje oraz kombinacje i pozostaną tylko wersjami i kombinacjami.

— Czy obecne napięcie stosunki między rządem centralnym a władzami autonomicznymi kraju Klajpedzkiego nie będą miały wpływu na stosunki polityczne między Litwą a Niemcami?

— Z punktu prawnego żadnego wpływu one mieć nie mogą. Niemcy bowiem nie posiadają żadnego prawa, żadnej konwencji, któraby im zezwalała na wtarcanie się do spraw wewnętrznych Litwy. Rząd zaś litewski ze swej strony nie ma prawa czynić obiektem rokowań dyplomatycznych z Niemcami kwestje swej polityki wewnętrznej. Rząd Rzeszy mógłby interesować w sprawach kraju Klajpedzkiego tylko jako członek Ligi Narodów.

Na tem wywiad został zakończony.

Z dzieł ś. p. prof. Władysława Leopolda Jaworskiego.

Aforyzmy.

Lekarstwem na smutek jest niemyślenie o swojej przeszłości. Mieści ona w sobie o wiele, wiele więcej przykrości, niż radości. Nie wczoraj, ale jutro budzi siły, bo stawia przed oczyma ciałe nowe zadania.

Polityk jest jak aktor. Ma te same ambicje, zazdrości, pretensje. Czuje się też wicznie pokrzywdzonym przez dyrektora, bo wszystkie role on lepiej zagrał. Zapomnia tylko, że sędzią jest nie dyrektor, ale publiczność. Dlatego wśród polityków jest tak mało artystów, a tak wielu bliźnów.

Kobiety wydają sąd o wartościach szczerze wedle irracjonalistycznego kryterjum: lubię, nie lubię. Mężczyźni tylko w swej zarozumiałości myślą, że mają inne kryteria.

Tylko człowiek pełen pokory może szanować sam siebie.

Tylko człowiek pozbawiony zazdrości jest człowiekiem wolnym.

Zalić się na swoją niedolę przed drugim, znaczy nudzić go śmiertelnie. Ale nie trzeba zanudzać i siebie samego.

Jakis mędrzec chiński umieścił w swej książce napis: Staraj się być codziennie nowym. Staraj się.

Po zgonie ś. p. prof. Jaworskiego.

Eksportacja zwłok.

MILANÓWEK, 16.VII (Pat). Dziś o godz. 10 rano po krótkim nabożeństwie przy trumnie ś. p. prof. Władysława Leopolda Jaworskiego nastąpiła eksportacja zwłok, które samochodem zostały przewiezione do Krakowa.

W smutnym tym obrzędzie wzięła

Kondolencje.

KRAKÓW, 16.VII (Pat). Z powodu zgonu ś. p. Władysława Leopolda Jaworskiego przesyłano na ręce rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego pismo kondolencyjne. Również rząd okręgowy Związku Legionistów przesyłał na ręce wdowy pismo.

Delegat U. S. B. na pogrzeb ś. p. prof. Jaworskiego.

Jako przedstawiciel Uniwersytetu Stefana Batorego, na pogrzeb ś. p. prof. Władysława Leopolda Ja-

udział rodzina zmarłego, przedstawiciele świata naukowego — prof. Estreicher, prof. Koszembar-Łyskowski, oraz grono przyjaciół politycznych ś. p. prof. Jaworskiego. Na trumnie złożono liczne wieńce, m. in. od ministra reform rolnych Stanisławicza.

tora Uniwersytetu Jagiellońskiego pismo kondolencyjne. Również rząd okręgowy Związku Legionistów przesyłał na ręce wdowy pismo.

worskiego, wyjechał do Krakowa prorektor prof. Kazimierz Sławiński.

Objęcie urzędowania przez p. wojewodę Kościółkowskiego.

BIAŁYSTOK, 16.VII (Pat). Wczoraj przejął urzędowanie nowomianowany wojewoda p. Marjan Zyndram-Kościółkowski.

Pożary w województwie łódzkim nie ustają.

ŁÓDŹ, 16.VII (Pat). Kłeska pożaru, jaka dotknęła obszar województwa łódzkiego, nie szeznie nie mija. Onegdajszym nocą z nieustalonych dotychczas przyczyn, zapalił się jeden z domów w miasteczku Błotki.

Ogień z błyskawiczną szybkością rozszerzył się na sąsiednie drewniane zabudowania. Miejsca straż ogniolwa nie była w stanie

ognia opanować. Dopiero przy pomocy straży okolicznej o godzinie 10 rano zdolano ogień zlokalizować.

Spalono 15 domów mieszkalnych. 80 rodzin pozostało bez dachu nad głową. Straty wynoszą ponad 250 tys. złotych. Dochodzenie policyjne nie ustallo narazie przyczyn pożaru.

Życie, a wybór kariery artystycznej.

Rok rocznie na wiosnę całe zastępy młodzieży opuszczają ławy szkolne po ukończeniu gimnazjum. Otrzymanie świadectwa dojrzałości jest bardzo ważnym wydarzeniem w życiu przyszłego obywatela kraju, ponieważ otwiera mu nowe horyzonty, stanowi początek niezapisanej jeszcze karty w historii dalszych losów i kariery.

Mimowoli jednak wtedy nasuwa się pytanie: co dalej, jak obrąć sobie zawód, żeby zostać pożytecznym obywatelem kraju, jaka praca da maksimum zadowolenia w poczuć, że wrodzone zdolności zostały najlepiej wykorzystane z pożytkiem dla kraju i siebie. Bywa często, że już na ławie szkolnej zarysowują się wyraźnie upodobania i zdolności ucznia w tym lub innym kierunku, zadaniem wtedy rodziców i szkoły jest skierowanie takiego młodzieńca na właściwą drogę. Niestety uzdolnienia specjalne nie zawsze idą w parze ze zdolnościami do nauki i wtedy uczeń, z trudem przechodzący z klasy do klasy, w końcu może otrzymać maturę, lecz nadejmuje zdrowie i wyczerpana energia nie pozwolą mu na dalszy wysiłek w życiu. Mając na myśli matu-

rystów może odbiegnąć od tematu, ale chciałbym zwrócić uwagę rodziców na to, że zdolności wrodzone przy braku zdolności do nauki doskonale można wykorzystać w szkołach zawodowych, do których wstęp nie jest związany z posiadaniem matury.

W wyborze zawodu często rozstrzyga ślepy traf, częściej nadzieja, że na obranej drodze najłatwiej w przyszłości osiągnąć dobrobyt, nadzieja coppersada często zawodnicza. Łatwiej w labiryncie dórg, które prowadzą do upragnionego celu, znaleźć właściwą drogę, jeżeli wiemy, jakie przeszkody spotykamy na tych drogach i w jakich warunkach najłatwiej ominąć przeszkodę.

W życiu spotykamy się często z faktem, że młody człowiek parę lat strawi napróżno, zanim trafi na właściwą drogę; czyż nie znamy studentów, którzy po paru latach studiów np. na medycynie, przerezucał się na wydział prawny, żeby znow później trafić na humanistyczny itd. Znamy są przecież i w Polsce typy „wiecznych studiów”. Należy więc przyklasnąć inicjatorom szeregu odczytów, mających na celu zaznajo-

wienie przyszłych lekarzy, prawników, pedagogów itd. z warunkami pracy, w okresie studiów i później w życiu na odpowiedzialnych stanowiskach.

O ile pamięć mnie nie myli, nie pomyślano tylko o przyszłych adeptach sztuki. Może stanowią oni znikomą procent w ogólnej masie, ale pamiętamy, że mamy aż trzy wyższe uczelnie artystyczne w Polsce, więc obawiam się, żeby z czasem nie wytworzył się u nas proletarijat artystyczny.

Żeby pocięci zaradzić temu, postaram się w niniejszym artykule wskazać różę i ciernie na tej drodze. Przedewszystkiem bardzo trudno nawet wytrwałemu pedagogowi określić w zaraniu zdolności lub talent przyszłego artysty i stawiać te lub inne horyzonty na przyszłość. Kto może przewidzieć, jakie będą dalsze etapy rozwoju talentu, gdy tyle rozmaitych czynników może tu wchodzić w grę. Ież było ukrytych tragedji i rozczarowań, ile wysiłków i energii poszło na marne. Zawiedzione nadzieje, niespokojona ambicja, oto często ostateczny rezultat w życiu wielu z tych, co mieli odwagę próbować szczęścia na tej drodze.

Każdy z nas artystów pamięta

z okresu studiów kolegów nawet bardzo uzdolnionych, rokujących jak najlepsze nadzieje na przyszłość. A później; widocznie jakiegoś fatum zaczęły w zaraniu ich kariery artystycznej; proza życia podcięła skrzydła do lotu i zmusiła do pracy zarobkowej na innem polu. Iu utalentowanych młodych artystów-rzeźbiarzy w Warszawie pracowało w zakładach kamieniarskich nagrobków, iu z nich zmarnowało swój talent w codziennej szablonej pracy dla kawałka chleba. Mógłbym przytoczyć nazwiska artystów-malarzy, zatrudnionych w rozmaitych fabrykach, którzy zupełnie zrezygnowali z aspiracji artystycznych. Są i tacy, którzy w kronikach artystycznych nie pozostawili żadnego śladu, niewiadomo co się z nimi stało, choć byli to ludzie z talentem.

Ktoś może mi powiedzieć, że wszystko to maluje w zbyt czarnych barwach. Są przecież artyści znani i uznani w Polsce. Nie przeczę, lecz rozmaite warunki składały się w życiu dla nich pomyślnie, nie tylko jeden talent tu rozstrzygał, wchodziły w grę i inne czynniki pomyślnie dla rozwoju ich talentu.

Pierwsze kroki są zawsze najtrudniejsze w karierze artystycznej. Otóż w obecnych warunkach po ukończe-

niu studiów artystycznych w Polsce, dalsze studia w postaci wyjazdu zagranicę są przeważnie niedostępne marnowaniem dla ludzi, których całem bogactwem jest talent. Talent zawsze się wybieje, zdanie często spotykane, zgadzam się z tem, lecz dodam, że i największe talenty może złać życie: przykładem niech będzie Kurza, Podkowiński i wielu innych. Bogate państwa ułatwiali młodym adeptom sztuki dalszy rozwój ich talentów w postaci stypendjów na dalsze kształcenie się zagranicą.

Nasz Departament Kultury i Sztuki za mało posiada na to środków, przeważnie dlatego zapomogą artyści mniej lub więcej znanymi. Mecenasów, którzyby ofiarowali większe sumy na stypendja dla młodych artystów niestety w Polsce nie mamy. Na palcach polęczy możemy artystów, utrzymujących się z tak zwanej czystej sztuki. Artysty znani i uznani przeważnie reperują swoje finanse pracą pedagogiczną bądź w uczelniach artystycznych, bądź w szkołach zawodowych. Obecnie w związku z zmniejszeniem liczby godzin nauczania rysunku w szkołach średnich i na tem polu teren pracy został uszczuplony.

Zapyta mnie ktośkolwiek, gdzie są różę, bo dotychczas tylko same

ciernie. Różę pozostały dla tych, co idą przez życie śmiało, często torując sobie drogę łokciami. Niech pamiętają o tem ludzie skromni i nieśmiali, że jednak należy ufać we własne siły, nie zrażać się trudnościami w drodze na wyżyny sztuki. Po drodze może spotkamy zakłęta królowne i piękne zamki, oby nie budowane na lodzie, no i przyszłowiego smoka, zjeżdżającego ogniem i smółką. Zakłęta królowna może będzie tem uspijonem pięknem, które artysta pokocha i będzie odzwiercał w swoich obrazach, smokiem złośliwym będą ci wszyscy fachowi i niefachowi krytycy, których zadaniem odstraszenie od tego piękna może nie ogniem i smółką lecz często złośliwością i ignorancją. Są artyści śmiali i sprytni, ci potrafili w rozmaity sposób ułaskawić złośliwego smoka.

Zaznaczam, że zarzuty moje nie dotyczą ogółu krytyków artystycznych w Polsce. Są jeszcze i u nas krytycy bezstronni, nie podlegający żadnym wpływom. Na zakończenie dodam, że chociaż karjera artystyczna jest śliska, to jednak jestem pewien, że wielkie zamiłowanie do sztuki w połączeniu z talentem przeważnie na szali wyboru kariery artystycznej.

Marjan Kulesza.

